

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 108

SPIS TREŚCI

1. Życie w poświęceniu
 2. Ochrczeni do chwały
 3. Najwspanialszy z darów
-

Życie w poświęceniu

„Synu mój, daj mi swoje serce” – Przypowieści Salomona, Rozdział 23:26

Poświęcenie, w ogólnym pojęciu, nie jest słowem trudnym do zdefiniowania. Oznacza ono po prostu zupełne oddanie swego życia na służbę Bogu i pełnienie Jego woli. Taki rodzaj oddania, poświęcenia się Stwórcy był i zawsze będzie właściwym dla wszystkich inteligentnych stworzeń Bożych, bez znaczenia na jakiej płaszczyźnie egzystencji by się znajdowały. Święci aniołowie byli poświęceni od chwili stworzenia. Podobnie starożytni święci, tak bardzo byli oddani Panu Bogu. Pan Jezus – jako przedludzki *Logos*, jako człowiek Jezus, a także jako uwielbiony Chrystus, zawsze był w zupełności oddany Ojcu Niebieskiemu. Ludzkość, przy końcu królestwa Chrystusowego, gdy zostanie w pełni przywrócona do harmonii z Bogiem i gdy przejdzie próbę posłuszeństwa, będzie w zupełności oddana i poświęcona Panu Bogu – podda się Jego woli przez służbę.

W poświęceniu musi być jednak coś szczególnego, skoro od dnia Zielonych Świątek aż do obecnych czasów tak ściśle wiąże się ono z naśladowcami Boga. To wyjątkowe znaczenie poświęcenia miało swój początek już gdy Pan Jezus, w wieku trzydziestu lat, przyszedł do Jana Chrzciciela nad rzekę Jordan. Choć był on, jako człowiek Jezus, w ogólnym sensie poświęcony Panu Bogu już dużo wcześniej, jeszcze zanim osiągnął wiek trzydziestu lat,

od wydarzenia w Jordanie pojawiło się nowe, szczególne znaczenie poświęcenia, wskazujące na jego trzy aspekty. 1) Kiedy nasz Pan dobrowolnie zgodził się oddać siebie w ofierze, porzucając ziemskie nadzieje, które mógł mieć, będąc symbolicznie zanurzonym w wodzie przez Jana Chrzciciela. 2) Pan Bóg od tej pory patrzył na ofiarującego się Pana Jezusa jako na Nowe Stworzenie z niebiańską nadzieją życia, które ma być poddane próbom, testom i które ma rozwijać się, aby osiągnąć wielki przyszły cel – stać się Najwyższym Kapłanem ludzi w Królestwie i uwolnić ich z niewoli grzechu i śmierci. 3) Składanie w ofierze Jego ludzkiego życia służyło rozwojowi Nowego Stworzenia, które pod wpływem spłodzenia z Ducha Świętego rozwijało się w Jego mocy. Te szczególne aspekty ofiarowania i poświęcenia – rozwój Nowego Stworzenia i spłodzenie z Ducha – stały się aktualne dla naśladowców Pana Jezusa od dnia Zielonych Świątek. Ta wyjątkowa możliwość poświęcenia, oferowana jedynie w obecnym wieku Ewangelii, wciąż jest aktualna.

POŚWIĘCENIE OZNACZA SZAFARSTWO

Gdy ktoś oddaje swoje życie Panu na ofiarę, przyjmuje słowa zaproszenia z naszego tekstu przewodniego: „Synu mój, daj mi swoje serce”. Ofiarowanie Panu Bogu serca, źródła naszych najgłębszych uczuć i chęci, przedstawia oddanie Mu wszystkiego, co posiadamy – całych siebie. Wszystkich, którzy oddali swe życie Panu Bogu, On może uczynić swoimi. Zdziwiałe jest to, że Pan Bóg jednak cudownie nie dokonuje w nas przemiany w doskonałego chrześcijanina. Uczynił coś, co na pierwszy rzut oka może wydawać się dziwne. Oddaje nam wszystko, co Mu daliśmy, jednak z jedną szczególnie istotną różnicą. Pan Bóg jakby mówi: „Przyjąłem wszystko, co mi dałeś. Wszystko teraz należy do mnie. Jestem twoim panem, a także panem wszystkiego, co związane z twoim życiem. Jako dowód tej przynależności przyznaję ci zasługę ofiary mego Syna i usprawiedliwiam cię w moich oczach. Została za ciebie zapłacona cena. Choć teraz zwracam ci rzeczy, które mi dałeś, to jednak wciąż będą należeć do mnie, gdyż czynię cię strażnikiem rzeczy, które mi dałeś. Zostało ci powierzone szafarstwo, poprzez które musisz dowieść swej wierności.

„Oddaję ci z powrotem pracę. Wykonuj ją najlepiej, jak potrafisz – tak, jakbyś wykonywał ją dla mnie. Bądź jednak ostrożny, pamiętaj, że może się ona stać dla ciebie ciężarem, pochłaniając cenny czas, jaki ci daję, i stając

się zbyt ważną częścią twojego życia. Zwracam ci talenty i zdolności. Chcę, byś korzystając z nich, pamiętał o celach duchowych. Używaj ich i służ mi oraz swym braciom tak, jak potrafisz najlepiej. Wykorzystuj swe zdolności, by nieść innym pociechę Ewangelii. Strzeż się pokusy, by wykorzystać talenty w sposób, który mógłby podsycać pychę i pewność siebie. Pamiętaj – jesteś sługą mego syna Jezusa, a on twoim Panem.

„Oddaję ci także czas i siłę. Wiem, że musisz z nich korzystać w pewnej ilości, by zaspokoić swe tymczasowe potrzeby, ale zachęcam cię, byś odkupywał czas – wykorzystuj dodatkowe minuty czy godziny, by codziennie badać me Słowo, oddać się rozmyśleniom i modlitwom, by spotkać się na nabożeństwach z braćmi, służyć im i wspierać ich, by zaangażowali się w jakiś sposób w głoszenie cudownej nowiny o królestwie. Odpieraj skłonności ciała, które zajmują nadmierną ilość czasu i gonią za doczesnymi rzeczami, nawet postrzeganymi jako dobre i pożyteczne. To są jedynie rozrywki tej godziny. Oddaję ci twój umysł i charakter. Chcę, byś je rozwijał. Chcę, byś się odmieniał przez odnowienie swego umysłu. Aby tak było, musisz pielęgnować owoce Ducha – miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i wstrzeźliwość. Jednocześnie chcę, abyś wyzbył się, na tyle ile potrafisz, grzesznych pożądliwości, jakie masz z natury.

„Oddaję ci nawet twoje serce, najważniejszą rzecz, jaką oddałeś mi przy poświęceniu. Tak, przyjąłem je, należy do mnie, ale chcę, byś je wziął, uważnie strzegł i zachował w czystości. Pilnuj stanu swego serca, gdyż z niego pochodzi źródło życia. Chcę, by dobre pragnienia serca, które oddałeś mi w ofierze, motywowały cię w każdej sferze twojego życia. Serce może się stać twym wielkim pomocnikiem, jeśli codziennie będziesz wypełniał śluby, jakie złożyłeś. Nawet jeśli służąc mi, upadniesz w słowie czy uczynku, odpowiedni stan twojego serca, jego szczere intencje przykryją nieumyślne błędy i upadki w słowie i czynie.

„Wszystkie te rzeczy, oraz wszystko inne, co mi oddałeś, zwracam ci, abyś tym szafował. Dam ci jeszcze jedną szczególną i ważną rzecz. Nie jest to rzecz, którą mogłeś mi dać, a którą teraz ci oddaję. Jest to coś, co pochodzi bezpośrednio ode mnie. Daję ci spłodzenie z Ducha Świętego, moją moc i wpływ. To szczególny dar, który pomoże ci wiernie sprawować szafarstwo nad rzeczami, jakie ci powierzyłem. Korzystając z Ducha Świętego, poddając się jego prowadzeniu, będziesz mógł wypełniać wszystkie

niezbędne rzeczy, by czynić powołanie i wybranie pewnym. Bez niego wpływ świata, upadłego ciała i szatana będzie ci mącił w sprawowaniu wiernego szafarstwa. Napełniaj się moim Duchem, a nie upadniesz.”

Szafarstwo, powierzone przez Ojca Niebieskiego tym, którzy oddali Mu swe życie, przedstawia w szczególności trzy wspomniane już aspekty poświęcenia – ofiarowanie, rozwój Nowego Stworzenia i splodzenie z Ducha.

OFIAROWANIE

Pierwszy z nich, ofiarowanie, jest szczególnie istotny z dwóch względów. Po pierwsze, gdy ktoś chce ofiarować siebie Panu Bogu, na ołtarzu kładzie, lub poświęca, swe ziemskie prawa, które mieliby pod tysiącletnimi rządami królestwa, ostatecznie błogosławiącego wszystkie narody. Jednak ich pragnieniem jest nagroda Wysokiego Powołania. Pismo Święte mówi o tym jako o chrzcie w śmierć Jezusa. *„Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć. ... Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania”* (Rzym.6:4-5). Pogrzebanie w śmierć Jezusa jest okazane w symbolu zanurzenia przez chrzest. Gdy człowiek zanurza się w wodzie i gdy woda go przykrywa, oznacza to w obrazie jego ofiarniczą śmierć jako ludzkiej istoty.

Tak jak chrzest wodny jest jedynie symbolem, tak chrzest w śmierć Pana Jezusa jest jedynie początkiem. Po nim musi nastąpić oddalanie pragnień i dążeń upadłego ciała. Apostoł Paweł mówi dalej w liście do Rzymian, 6 rozdział, wersetach 6 i 12: *„wiedząc to, że nasz stary człowiek został wespół z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi... Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego”*. Wszyscy ochrzczeni w śmierć Pana Jezusa muszą stale walczyć z ziemskimi ambicjami, celami, nadziejami i przyjemnościami, pamiętając, że wszystkie te rzeczy porzucili.

Kolejny ważny aspekt ofiarowania związany jest z naszym rozwojem jako współczujących kapłanów. Jeśli okażemy się wiernymi, będziemy cieszyć się wspaniałym przywilejem uczestnictwa w dziele kierowania ludzkości na drogę świętości w przyszłym królestwie. Aby tak się stało, musimy

przejsć przez te same rodzaje doświadczeń, prób, cierpień, a nawet smutków, z którymi boryka się każdy człowiek. Tylko wówczas słabości świata będą mogły poruszyć nas tak, jak poruszyły naszego Pana. Mamy spodziewać się doświadczeń, które będą próbować i sprawdzać nasze postanowienie dla Pana. Powinniśmy radować się z takich cierpień, ponieważ dzięki nim możemy stać się naczyniami szczególnego użytku. *„Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie, wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość, wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków.”* (Jak 1:2-4).

Apostoł Paweł podsumowuje poświęcenie, mówiąc w znanych i pięknych słowach z listu do Rzymian 12:1 o ofiarowaniu: *„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza.”*. Ofiarowanie staje się „rozumną służbą”, jeśli prawdziwie kochamy Pana i pragniemy mieć udział z nim w podnoszeniu wszystkich narodów ziemi. Czyż mogłaby istnieć szlachetniejsza przyczyna ofiarowania niż możliwość pomocy w przywracaniu najważniejszego stworzenia Bożego – człowieka – z powrotem do doskonałości, jaką miał po stworzeniu. Taki był Boży zamiar. Jak wielce powinniśmy się radować z nadziei udziału w tym dziele, mając na pamięci, iż ofiarowanie jest rozumną służbą.

NOWE STWORZENIA W CHRYSTUSIE

Następny szczególny aspekt poświęcenia w czasie obecnego wieku Ewangelii skupia się na rozwoju Nowego Stworzenia. Apostoł Paweł stwierdza: *„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.”* (2 Kor 5:17). Aby być Nowym Stworzeniem, musimy po pierwsze kontynuować dzieło, które rozpoczęliśmy już wcześniej – oddać to, co cielesne. Jeśli ktoś odda sprawę ciała, jego skłonności, pragnienia, działania, słowa czy myśli, jego wnętrze wypełni się sprawami duchowymi. Co więcej, na ile ktoś oddali od siebie ziemskie ambicje i cele, na tyle najprawdopodobniej wypełni swe wnętrze niebiańskimi aspiracjami i dążeniami. W zasadzie, skupienie się na rzeczach niebieskich – w myślach, słowach, uczynkach – pomoże oddalić ziemskie i cielesne skłonności.

Wracając do słów Apostoła Pawła z listu do Rzymian 6 rozdział, w wersetach 4 i 13 czytamy: *„Pogrzebani tedy jesteście wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyście jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili. ... i nie oddawajcie członków swoich grzechowi na oręż nieprawości, ale oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych, a członki swoje Bogu na oręż sprawiedliwości.”* Ta nowość żywota, czy inaczej Nowe Stworzenie, ukazana jest w symbolu chrztu z wody. Tak jak chrzest z wody ukazuje prawdziwy chrzest w ofiarniczą śmierć naszego Pana, o czym już wspominaliśmy, tak podniesienie z wody przedstawia nowość żywota Nowego Stworzenia w Chrystusie. Apostoł Paweł mówi o tej nowości żywota i procesie jego rozwoju w następnym wersecie, jaki był wcześniej przytoczony na temat ofiary jako rozumnej służby. Mówi on w 2 wersecie 12 rozdziału listu do Rzymian: *„A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe.”* Owo „odnowienie umysłu” jest w rzeczywistości rozwojem Nowego Stworzenia – nowości życia, o której apostoł pisze w 6.rozdziale listu do Rzymian.

Ci, którzy uczynili takie poświęcenie, zobowiązali się rozwijać charakter na podobieństwo Chrystusowe. Nowe Stworzenie jest właśnie podobieństwem charakteru naszego Pana Jezusa Chrystusa, które oczywiście, jest podobieństwem charakteru samego Boga. To też miał na myśli Apostoł Paweł, gdy pisał o przemienieniu – charakter, po którym was uprzednio identyfikowano, musicie przemienić, zmienić, odnowić, odbudować od początku jeśli jest to konieczne, by powstał charakter, będący w możliwie jak największej harmonii z charakterem naszego Mistrza. *„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie”* (Fil.2:5).

SKARBY W NIEBIE

Jedne z najwspanialszych wersetów do rozmyślań, dotyczących zarówno ofiarowania ziemskich spraw i zastąpienia ich niebiańskimi nadziejami i celami – rozwojem Nowego Stworzenia – stanowią słowa naszego Pana: *„Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie*

kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje.” (Mat.6:19-21). Możemy przechowywać niebieskie skarby różnymi sposobami: poprzez studiowanie Słowa Bożego, modlitwę, rozmyślania, uczęszczając na nabożeństwa i zgromadzając się z innymi, znajdującymi się w tej samej „drogocennej wierze”, będąc dla innych świadectwem Bożego Słowa, będąc przykładem dla tych, co są wokół nas, udzielając słowa pociechy i zachęty tym, którzy tego potrzebują, będąc na usługach braci, opowiadając się za zasadami sprawiedliwości nawet kosztem drwin czy krytyki, cierpiąc dla sprawiedliwości, oraz na wiele innych sposobów, które ujawniają się w naszych doświadczeniach. Wszystkie one są składane jako skarby niebieskie.

SZCZEGÓLNA POMOC OD BOGA

Ktoś mógłby powiedzieć: „To wąska ścieżka, niełatwo jest się ofiarować – rozwój nowego stworzenia i osiągnięcie podobieństwa do Chrystusa jest trudnym zadaniem. Sam sobie nie poradzę”. Taka jest rzeczywista prawda. Nie moglibyśmy niczego uczynić bez Jego pomocy. Trzeci wyjątkowy aspekt poświęcenia w czasie obecnego wieku Ewangelii został określony dzięki szczególnej pomocy Pana Boga, jaką nam zapewnił, abyśmy mogli dopełnić naszego ofiarowania i właściwie rozwinąć cechy Nowego Stworzenia. Pan Bóg, przyjmując naszą ofiarę, dostarcza nam szczególnej pomocy poprzez spłodzenie z Ducha. Jest to nic innego jak wszechpotężna Boża moc i wpływ, którymi Pan obdarza swój poświęcony lud, aby ich strzec, pomagać i wspierać przy każdym kroku doświadczeń wąskiej ścieżki.

OBIECANY POCIESZYCIEL

Pan Jezus mówił o Duchu Świętym jako o pocieszycielu, gdy tłumaczył uczniom, że przyjdzie czas, gdy nie będzie mógł z nimi być osobiście, by ich strzec i pocieszać w chwilach, gdy będą przechodzić doświadczenia wąskiej ścieżki, tak jak strzegł i pocieszał ich przez trzy i pół roku przed swoją śmiercią. Powiedział jednak, że pośle im innego pocieszyciela – Ducha Świętego. *„Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. ... Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec*

pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.” (Jan 14:16-18,26).

Jak trafnie opisano Ducha Świętego – pocieszyciela. Jest to Boża święta moc, Jego Duch, który poprzez swój wpływ – prowadzenie i wspieranie – prawdziwie nas pociesza, nie ma znaczenia przez jakie cierpienia byśmy przechodzili. Tę samą pomoc, prowadzenie, moc, wpływ oraz wynikające z tego pocieszenie i pokój otrzymali wszyscy prawdziwie poświęceni Panu, którzy zostali spłodzeni z Ducha w czasie obecnego wieku Ewangelii. Jednak aby cieszyć się korzyściami płynącymi z posiadania Ducha Świętego i otrzymywać pokój oraz pocieszenie, jakie z posiadania Ducha wynikają, musimy spełniać jeden warunek – musimy poddać się przewodniej mocy Ducha w naszym życiu. Aby poddać się tej mocy, potrzebna jest cicha cierpliwość, chęć nauki i pokora, które możemy dostrzec u naszego Pana. Przypatrzmy się słowom: *„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie.” (Mat.11:28-30).*

ZWYCIĘSTWO PRZEZ CICHĄ CIERPLIWOŚĆ I POKORĘ

Gdy w cichości i pokorze poddajemy się wpływowi Ducha Świętego w naszym życiu, będziemy zwyciężać zarówno na polu ofiarowania, jak i rozwoju Nowego Stworzenia. Tak czyniąc, okażemy wierność sprawując szafarstwo, jakie powierzył nam Pan, gdy oddaliśmy Mu całych siebie przy poświęceniu, a jeśli będziemy wiernymi nawet do śmierci, otrzymamy nagrodę chwały, czci i nieśmiertelności. *„Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze! Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli.” (Rzym.8:14-17).*

NAJWSPANIALSZA DECYZJA

Najwspanialsza i najlepsza decyzja, jaką może człowiek podjąć, to oddanie Panu Bogu serca w ofierze. Jeśli uczyniliśmy taki krok teraz, w obecnym wieku Ewangelii, znaczy, że znajdujemy się na wąskiej ścieżce. Jesteśmy na niej próbowani i doświadczani, byśmy mogli dowieść naszej wierności. Otrzymujemy także wiele błogosławieństw z Bożej ręki. Mamy wspaniały przywilej modlitwy do naszego Ojca Niebieskiego, mamy setki braci, tych bliższych i dalszych, do których możemy zwrócić się o pomoc i wsparcie, od których możemy uczyć się wielu pożytecznych lekcji z ich przykładu i doświadczeń, które być może poprzedziły nasze doświadczenia.

Gdy kroczymy po wąskiej drodze, Pan Bóg przypatruje się dwóm podstawowym aspektom naszych starań, by dowieść Mu naszej wierności. Pierwszy, to nasze wysiłki. On wie, że nie jesteśmy w stanie wypełnić w jego służbie wszystkich obowiązków, jak byśmy tego pragnęli, ani nie wypełnimy wszystkich naszych obowiązków w sposób, jak byśmy chcieli; Pan Bóg wymaga jednak, byśmy dokonywali najlepszych starań – okazywali pilność, pracowitość i nie ustawali znużeni w czynieniu dobra. Uzna On takie wysiłki za doskonałe w swych oczach, ponieważ nasze braki przykryje Swą obfitującą łaską. Drugi aspekt, Pan Bóg chce naszej woli, intencji, byśmy w naszych sercach odznaczeni się w myślach, słowach i czynach w każdym doświadczeniu przede wszystkim sprawiedliwością. On wie, że nie jesteśmy doskonali i że nie jesteśmy w stanie doprowadzić każdej myśli, słowa i uczynku do zupełnej zgodności z doskonałym wzorem. Pan Bóg, mimo to, spodziewa się, że choć oddaliśmy Mu siebie w ofierze, ślubując wyrzec się naszej własnej woli, aby poddać się Jego woli, nasza wola i intencje będą się jeszcze objawiać w życiu, jak wyraził to Apostoł Paweł w liście do Rzymian 7:22, *„według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym”*, niezależnie ile błędów popełnimy po drodze.

POŚWIĘCENIE SPEŁNIONE DO KOŃCA

Zachęteni w sercach, by dołożyć najlepszych i najszczerzych starań, kierowanych przez wolę, pragnienie być posłusznym aż do śmierci, z pomocą Ducha Świętego, z przywilejem modlitwy i ze wsparciem braci, rozproszonych po kuli ziemskiej, nasze poświęcenie może i stanie się

dokonane, aby dzieło, które rozpoczął w nas Pan Bóg, miało chwalebne zakończenie. Apostoł Paweł obiecał: „*mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa.*” (Fil.1:6).

Przykład modlitwy, jaką zanosił Mojżesz w imieniu swych izraelskich współbraci dobrze obrazuje wielką Bożą miłość dla poświęcających Mu się dzieci. Mojżesz ich miłował bardzo, wiele znosił z ich strony, a przy tym okazywał niezwykłą cierpliwość. Pragnął, by byli wierni przymierzu z Bogiem, co możemy zauważyć, gdy wyraża swą wielką miłość do nich w tej bardzo krótkiej, ale pięknej modlitwie: „*Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże; niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłościw będzie; niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój.*” (4 Moj.6:24-26). Niech te same uczucia towarzyszą tym wszystkim, którzy oddali Panu Bogu w ofierze swe serca, całych siebie.

Ochrzczeni do chwały

„*Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku.*” – List do Hebrajczyków, Rozdział 3:14

Apostoł Piotr w swym drugim liście zapewnia braci – wszystkich powołanych i wybranych przez Pana Boga w czasie obecnego wieku Ewangelii – iż zostali wyposażeni we wszystko, co jest potrzebne, by mogli dokończyć swój ziemski bieg i uzyskać obiecaną nagrodę – boską naturę, przekraczającą możliwości ludzkiej wyobraźni. O tej wspaniałej obietnicy apostoł pisze: „*Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej*

natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlliwość.” (2 Piotr 1:2-4).

NIEZASŁUŻONA ŁASKA

Apostołowie, aby wzmocnić postanowienie tych, którzy są powołani do nieśmiertelności, wielokrotnie nawiązywali do bezgranicznej łaskawości Pana Boga, będącej podstawowym aspektem duchowego ciała, jakie wierni uczniowie Chrystusa otrzymają, gdy zostaną przemienieni do boskiej natury. W pierwszym liście do Koryntian, Apostoł Paweł powiadamia nas, że ciało, które jest składane do grobu nie będzie tym, jakie otrzymamy przy zmartwychwstaniu. Mówiąc o spłodzonym z Ducha Nowym Stworzeniu w Chrystusie, apostoł informuje nas: *„sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe. Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe.”* (1 Kor 15:44). Do wszystkich wiernych Nowych Stworzeń w Jezusie Chrystusie mówi: *„Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka.”*

BOSKI OBRAZ

Apostoł Paweł eksponuje cudowną łaskawość naszego kochającego Ojca Niebieskiego w zwykłym stwierdzeniu, iż przy zmartwychwstaniu wierni naśladowcy Chrystusa otrzymają nie *jakieś* duchowe ciało, lecz będzie to takie ciało, jakie otrzymał zmartwychwstały Pan i Mistrz – boską naturę. Wyjaśnia nam: *„Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może.”* (Fil. 3:20-21). Apostoł Jan potwierdza stwierdzenie św. Pawła, iż nasze zmartwychwstanie odbędzie się na podobieństwo Pana – *„Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest.”* (1 Jan 3:2).

Apostoł Paweł mówi braciom w Kolosach, że Jezus Chrystus posiada taką samą naturę i wygląd, jak Ojciec Niebieski: *„On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia”*(Kol.1:15). Świadectwo Apostoła Jana i Pawła otwiera przed nami zaskakującą prawdę, że wierni uczniowie Chrystusa otrzymają przy zmartwychwstaniu

taką samą boską naturę i wygląd, jaką posiada sam Ojciec Niebieski. Widzimy zatem, że łaska Boża – Jego przychyłność, na którą nie zasługujemy – jest nieskończona, znajduje się zdecydowanie poza ludzkimi możliwościami jej zgłębienia. Czytamy: „*Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej.*” (1 Kor. 2:14-16).

DROGA OFIARY

Nasz Pan Jezus Chrystus mówi sam, że boską naturę mogą osiągnąć tylko ci, których do tego powołał Ojciec Niebieski w obecnym wieku Ewangelii. Pan Jezus ogłosił: „*Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.*” (Jan 6:44). Ci, którzy zostali pociągnięci w tym czasie, muszą, jak nawołuje Apostoł Paweł, podążyć ścieżką ofiary, którą podążał Mistrz: „*albowiem to jest łaska, jeśli ktoś związany w sumieniu przed Bogiem znosi utrapienie i cierpi niewinnie. Bo jakąż to chluba, jeżeli okazujecie cierpliwość, policzkowani za grzechy? Ale, jeżeli okazujecie cierpliwość, gdy za dobre uczynki cierpicie, to jest łaska u Boga. Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady;*” (1 Piotr 2:19-21).

Przez swą ofiarę Chrystus wystawił uczniom przykład, za którym mogą iść po ścieżce, którą On sam szedł. Ścieżka ta rozpoczęła się wraz z przedstawieniem się Janowi Chrzcicielowi przy rzece Jordan, aby dokonać całkowitego zanurzenia w wodzie. Powołani do naśladowania Pana w czasie obecnego wieku Ewangelii muszą mieć w pamięci, tak jak nasz Pan, iż zanurzenie w wodzie jest symbolem większego i mającego o wiele donioślejsze znaczenie zanurzenia w woli Bożej, które już dokonało się w sercu.

SERCA CAŁKOWICIE ZANURZONE

Apostoł Paweł pomaga nam wejrzeć w myśli naszego Pana, kiedy ten przyszedł do Jana Chrzciciela. Apostoł mówi: „*Toteż, przychodząc na świat,*

mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił; nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi." (Hebr. 10:5-7). Dowiadujemy się z tych słów, że gdy nasz Pan przyszedł do Jana i prosił o zanurzenie, jego serce było w pełni ofiarowane, gotowe w zupełności współpracować z wolą Bożą. Widzimy zatem, że woda w chrzcie naszego Pana przedstawiała to, co już się dokonało – śmierć własnej woli, całkowite zanurzenie, aby wypełniać cele Ojca i Jego plan zbawienia ludzkości.

DUCH ŚWIĘTY

Oświadczenie Apostoła Pawła, wygłoszone do braci-Hebrajczyków (Hebr. 10:5-7), ukazuje wyraźnie, że nasz Pan był świadomy tego, iż zupełna współpraca z Boską wolą zakończy się ostatecznie literalną śmiercią jego ciała, o czym sam wspominał w słowach: *„Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata.”* (Jan 6:51).

Jak zanurzenie Pana przedstawiało jego śmierć dla wszystkiego, co ziemskie, tak i powstanie z martwych przedstawiało powstanie do nowości żywota w Duchu z mocy Boga. Zostało to cudownie poświadczane przy Jordanie, czego świadkiem był Jan Chrzciciel. *„A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spoczął na nim. I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.”* (Mat. 3:17-18).

UDZIAŁ W CHRZCIE NASZEGO PANA

Pan Jezus, będąc zanurzonym przez Jana Chrzciciela i znajdując się pod wodą rzeki Jordan, znalazł się w symbolicznym stanie śmierci. Wyciągnięty z powrotem na powierzchnię wody, symbolizuje powstanie z grobu. Dlatego chrzest wodny był symbolem, który zapowiadał literalną śmierć naszego Pana na Kalwarii, jak i następujące po nim zmartwychwstanie do chwały, czci i nieśmiertelności.

Ci, którzy podążają w ślady Mistrza w obecnym wieku Ewangelii, muszą uczynić coś więcej niż tylko podążyć za Nim do wody. Muszą tak jak On uśmiercić swe pragnienia i ambicje. Muszą podążać za Panem nawet aż do śmierci swego ciała, jeśli chcieliby osiągnąć życie. Przypominając braciom perspektywę, jaka czeka tych, którzy przejdą przez pokusy i zachowają wierność aż do śmierci, Apostoł Jakub mówi: *„Błogosławiony mąż, który wytrwa w próbie, bo gdy wytrzyma próbę, weźmie wieniec żywota, obiecany przez Boga tym, którzy go miłują.”* (Jak. 1:12). Obietnicę tę przedstawił św. Jan objawiciel, gdy napisał: *„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.”* (Obj. 2:10).

ZSTĘPUJĄCA GOŁĘBICA

Gdy Pan Jezus powstał z wody Jordanu, Pan Bóg potwierdził przyjęcie jego ofiary poprzez Ducha Świętego w postaci zstępującej gołębic, którą widział i o której zaświadczył Jan Chrzciciel (Jan 1:32,33). Zatem chrzest z wody miał być cieniem tego prawdziwego – chrztu Duchem Świętym. Następnie, chrzest Duchem Świętym miał przedstawiać coś o wiele głębszego niż Boską zgodę na samoofiarowanie. Symbol ten ma takie samo znaczenie, jakie pojawiło się, gdy Pan Jezus wynurzył się z wód Jordanu. Był to znak potwierdzający udzielenie najwspanialszego stanu – stanu synostwa Bożego.

UMARLI I ŻYWI

Apostoł Paweł stwierdza, że ci, którzy zostali ochrzczeni z Ducha Świętego są uznani zarówno za umarłych, jak i żywych w Chrystusie. Mówi: *„Jeśli tedy umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim żyć będziemy, wiedząc, że zmartwychwzbudzony Chrystus już nie umiera, śmierć nad nim już nie panuje. Umarłszy bowiem, dla grzechu raz na zawsze umarł, a żyjąc, żyje dla Boga. Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.”* (Rzym.6:8-11).

Apostoł tłumaczy braciom w Kolosach, że przez wiarę w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa mogą być oni w oczach Bożych zarówno umarłymi, jak i żywymi w Chrystusie. *„W nim też zostaliście obrzezani obrzezka, dokonaną nie ręką ludzką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała ziemskiego; to jest obrzezanie Chrystusowe. Wraz z nim zostaliście*

pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście wspólnie wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezanej ciele waszym, wspólnie z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy” (Kol. 2:11-13).

DUCH ZAMIESZKUJĄCY W NAS

Gdy nastał odpowiedni czas, uczniowie Pana Jezusa otrzymali spłodzenie z Ducha Bożego. *„A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu. (...) I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał.” (Dz.Ap. 2:1,4).* Apostoł Paweł zachęca braci, by zrozumieli, że od dnia Zielonych Świątek Pan Bóg nie patrzy na nich przez pryzmat ciała, lecz przez pryzmat Ducha Chrystusowego. Apostoł mówi: *„Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może. Ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą. Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego.” (Rzym. 8:7-9).*

Zatem, jak apostoł nauczał braci w Rzymie, Galacji i Kolosach, Duch Chrystusowy jest Duchem Bożym, który zamieszkuje w nas. *„A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was.” (Rzym. 8:11).* *„A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami. Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy.” (Gal. 5:24-5).* *„Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie, wkorzeni w nię i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie.” (Kol. 2:6-7).*

Apostoł Paweł potwierdza, że ci, którym Duch Święty jest dany w czasie obecnego wieku Ewangelii, zostali przyjęci przez Wszechmocnego Boga za synów. Do tych mówi: *„Tak więc, bracia, jesteśmy dłużnikami nie ciała, aby żyć według ciała. Jeśli bowiem według ciała żyjecie, umrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie. Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojciec! Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi*

jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli.” (Rzym.8:12-17).

Dar Ducha Bożego potwierdza synostwo Boże, gdyż Apostoł Paweł mówi: *„Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa.”* (Gal. 3:26). Wszyscy, którzy otrzymali Ducha, mogą być pewni, że należą do klasy powołanych i wybranych. *„Wiedząc, bracia umiłowani przez Boga, że zostaliście wybrani, gdyż ewangelia zwiastowana wam przez nas, doszła was nie tylko w Słowie, lecz także w mocy i w Duchu Świętym, i z wielką siłą przekonania; wszak wiecie, jak wystąpiliśmy między wami przez wzgląd na was.”* (1 Tes.1:4-5).

DALSZE ZACHĘCANIE

Apostoł Piotr przypomina swym współuczniom, że chrzest Duchem Świętym i otwarcie tajemnic zbawienia, które odkrywają się w wyniku tego chrztu, jest wspaniałym przywilejem, jakiego starożytni prorocy, ani nawet aniołowie nie mieli sposobności doświadczyć. Apostoł Piotr, oddając szacunek prorokom Starego Testamentu, wiernie głoszącym przyszłe zbawienie, które sami pragnęli zrozumieć, mówi: *”Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce, starając się wy badać, na który albo na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastąpić uwielbienie. Im to zostało objawione, że nie sobie samym, lecz wam usługiwali w tym, co teraz wam zostało zwiastowane przez tych, którzy w Duchu Świętym zesłanym z nieba opowiadali wam radosną nowinę; a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzeć pragną.”* (1 Piotr 1:10-12).

Zagadnienia z Boskiego planu wieków można zrozumieć jedynie przez chrzest Duchem Świętym od Boga. Wcześniej zagadnienia te były ukryte nie tylko przed mądrymi tego świata, ale również przed prorokami, i aniołami, którzy pragnęli w te rzeczy wejrzeć. Tylko ci, którzy są poświęceni całkowicie aż do śmierci, będą mogli wyrozumieć i okazywać prawdziwą wdzięczność za wspaniałą, otrzymaną od Ojca Niebieskiego miłość i łaskę.

„Niech dziękują ci, Panie wszystkie dzieła twoje, A wierni twoi niech ci błogosławią! Niech mówią o chwale królestwa twego I niech opiewają potęgę twoją, Aby oznajmiać ludziom potęgę twoją I wspaniałą chwałę królestwa twego!” (Ps.145:10-12)

Najwspanialszy z darów

„Bogu niech będą dzięki za niewysłowiony dar jego.” – 2 List Apostoła św. Pawła do Koryntian, Rozdział 9:15

Okres świąteczny jest tym szczególnym czasem, kiedy bardziej niż o jakiegokolwiek innej porze przejawia się duch obdarowywania. Choć nie uważamy, by nasz Pan urodził się dnia 25 grudnia, lecz raczej w październiku, mimo to, korzystamy ze sprzyjającej okazji, by przypomnieć o Nim, o jego ziemskiej działalności i ofiarniczej śmierci za cały rodzaj ludzki. Jest to najwspanialszy z darów naszego kochającego Ojca Niebieskiego – dar w postaci Jego jednorodzonego Syna, a naszego drogiego Pana i Zbawcy. Wartość tego daru przekracza nasze, członków upadłego rodzaju ludzkiego, możliwości pełnego zrozumienia; tak jak Apostoł Paweł stwierdza – jest on „niewysłowiony”. Apostoł Piotr użył tego samego słowa „niewysłowiony” w swym pierwszym liście, gdy nawiązywał do obietnicy naszego udziału z Panem Jezusem w chwale Jego przyszłego Królestwa (1 Piotr 1:7-8).

KOŚCIÓŁ PIERWOTNY

W dziewiątym rozdziale II listu do Koryntian Apostoł Paweł przypomina miejscowemu zborowi, by pamiętali o braciach, którzy mogą być w potrzebie, zwłaszcza na obszarze Judei, dotkniętej głodem. Jest to jedna z niewielu sytuacji w historii pierwotnego Kościoła, kiedy apostołowie, lub inni bracia, zwrócili uwagę na materialne potrzeby innych braci. Po

Zielonych Świątkach był czas, kiedy uczniowie do wspólnego skarbca składali wszystko, co posiadali, tak, by uzbierane dary mogły być użyte według potrzeby przez braci lub zostać przeznaczone na pracę Pańską – nie trwało to jednak zbyt długo.

Gdy w Judei powstał głód, Apostoł Paweł nie zastanawiał się długo, skąd wziąć fundusze potrzebne na zaspokojenie przynajmniej części potrzeb braci dotkniętych klęską. Pochwalił zbór w Koryncie za ich szczodrość. Napisał: *„Każdy, tak jak sobie postanowił w sercu, nie z żalem albo z przymusu; gdyż ochotnego dawcę Bóg miłuje. A władny jest Bóg udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście, mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, mogli hojnie łożyć na wszelką dobrą sprawę”* (2 Kor 9:7-8).

DUCH SZCZODROBLIWOŚCI

Przekazywanie darów objawiało w pierwotnym Kościele prawdziwego ducha Chrystusowego w sercach poświęconych braci, podążających śladami Mistrza. Stopniowo, gdy bracia coraz lepiej wyrozumiewali na czym polega oddanie, zdawali sobie sprawę, że poświęcenie się Panu oznaczało oddanie Mu wszystkiego – nawet samego życia. Zrozumieli także, że Pan uczynił ich swymi szafarzami i odtąd należą do niego, włączając w to ich czas, siły i wszystko, co mogliby wykorzystać do tej służby.

Wagę tak pojmowanej szczodroblowości widzimy w rozmowie Pana Jezusa z pewnym młodym bogatym dostojnikiem. Z zapisu biblijnego czytamy: *„I zapytał go pewien dostojnik tymi słowy: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny?”* (Łuk.18:18). Pan Jezus w swej odpowiedzi przypomniał młodemu człowiekowi o prawach sprawiedliwości. *„Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, czcij ojca swego i matkę swoją. Ten zaś rzekł: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.”* (w.20-21).

„A gdy to Jezus usłyszał, rzekł do niego: Jeszcze jednego ci brak. Sprzedaj wszystko, co tylko masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a potem przyjdź i naśluduj mnie.” (w.22). Pan Jezus mówił o ofiarniczym życiu, koniecznym, aby otrzymać dziedzictwo w duchowym Królestwie Chrystusa. *„Ten zaś, usłyszawszy to, zasmucił się; był bowiem bardzo bogaty.”*

A Jezus, gdy go takim ujrzał, powiedział: Jak trudno tym, którzy mają majątności, wejść do Królestwa Bożego.” (w.23-24).

Prawdziwy duch życzliwości, jaki będzie przejawiać się w naszym chrześcijańskim życiu, sprawi, że środkami, jakie zostaną nam, szafarzom, powierzone, będziemy szafować bez samolubstwa i w obfitości. Wręczanie komuś czegoś przysparza radości zarówno osobie, która daje, jak i tej, która otrzymuje – Apostoł Paweł podkreślił to w słowach: *„W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać.”* (Dz.Ap. 20:35).

JEDNORODZONY SYN BOGA

Radość osoby, która daje, i tej, która otrzymuje, zwiększa się, gdy podarunek zostanie dokładnie obejrzany i doceniony. Dlatego nasza radość może się pomnożyć, jeśli tylko odświeżymy sobie pamięć o wspaniałych cechach Bożego „niewymownego daru” dla nas. Apostoł Jan przedstawia Pana Jezusa w przedludzkiej egzystencji jako „Słowo” [po grecku *Logos*] Boga. Wspaniałą relację między Ojcem Niebieskim a Jego Synem – Słowem – można docenić jeszcze bardziej, gdy zdamy sobie sprawę z uczestnictwa Syna w Ojcowskim dziele stwarzania. *„Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało. W niem był żywot, a żywot był oną światłością ludzką. A ta światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły.”* (w.3-5, BG).

Ojciec Niebieski, opowiadając nam przez psalmistę o Synu, mówi: *„Ja zaś uczynię go pierworodnym, Najwyższym wśród królów ziemi. Na wieki zachowam dla niego łaskę swoją, A przymierze moje z nim nie wzruszy się. I utrwale na wieki ród jego, A tron jego jak dni niebios.”* (Ps.89:28-30).

RELACJA PEŁNA MIŁOŚCI

Istota, którą nasz Ojciec Niebieski wybrał jako niewymowny dar dla zbawienia ludzkości, była najwyższa spośród wszystkich Jego stworzeń. Była ona początkiem wszelkiego stworzenia i miała przywilej uczestnictwa we wszystkich pozostałych dziełach stwarzanych przez Ojca. Syn był rozkoszą Ojca, czynił to, co Go cieszyło. Jak wielkim błogosławieństwem

jest mieć Ojca Niebieskiego, który zwraca się w słowach ukazujących wielką miłość i bliskość. Pojęcie zażyłej miłości pomiędzy Ojcem a Synem przekraczało ludzkie możliwości jego zrozumienia.

Tego umiłowanego Syna zgodził się Ojciec Niebieski dać jako zbawienie dla skażonej grzechem i umierającej ludzkości. Gdy Apostoł Jan pisał o tym wspaniałym darze, podkreślił stopień Bożej miłości okazanej dla ludzkości. *„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.”* (Jan 3:16-17).

Zapewne w niebie przebywały inne posłuszne istoty, które pragnęły dowieść swej służby Ojcu, jednak Ojciec wybrał na ofiarę tego, który był Mu najbliższy, tego, który był najdroższy Jego sercu. Dar ujawnia miłość ofiarodawcy. Pan Bóg ofiarując swego jednorodzonego Syna na śmierć jako Zbawcę świata, oddał swój największy skarb serca.

WDOWI GROSZ

Pan Jezus zwrócił uwagę na ducha szczodropliwości, ujrawszy wdowę przekazującą mały dar dla świątyni. Udzielił uczniom lekcji, co zostało zanotowane przez ewangelistę Marka (Mar. 12:41-44). Grosz dla bogaczy nie miał żadnej wartości; był on jednak wszystkim, co miała wdowa – oddanie pieniążka Panu dowodziło, że posiadała głębokiego ducha miłości, oddania i poświęcenia. Było to coś o wiele bardziej znaczącego niż oddanie na rzecz świątyni wielkich sum, które właścicielom zbywały.

Nic, co byśmy dali Ojcu Niebieskiemu, nie wzbogaci Go, ani nic, co zatrzymamy dla siebie, Go nie zuboży. Cały wszechświat jest Jego dziełem, Jego własnością, nad którą trzyma Swą pieczę. Na myśl przychodzi pytanie – jaki dar od Ojca można przyrównać do wdowy ofiarującej grosz?

Jako że grosz przedstawiał wszystko, co wdowa mogła dać, Pan Bóg w o wiele donioślejszym sensie dał światu Swego umiłowanego Syna [Słowo, po grecku *Logos*]. Był on pierwszym stworzeniem swego Ojca, uczynionym przez Niego bezpośrednio, zatem gotowość Ojca dać światu Zbawcę wskazuje, że dał On nam swój największy skarb. Chociaż *Logos* w swej

przedludzkiej egzystencji nie znajdował się na tej samej, boskiej linii życia co Ojciec i nie mógł dzielić tej samej natury, był jednak najwyższym spośród wszystkich duchowych stworzeń. Tak więc ofiarowanie go na śmierć jako Zbawcy świata oznaczało oddanie czegoś najcenniejszego, w tym sensie – wszystkiego, co miał Ojciec Niebieski.

SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO

Mamy niewielkie pojęcie w jaki sposób życie naszego Pana jako *Logosa* zostało przekazane Marii, jak stało się ono dzieckiem narodzonym w Betlejem. W rzeczywistości każde życie jest cudem i najwspanialszym błogosławieństwem od Pana Boga.

Apostoł Paweł w swym liście do zboru w Filippi mówi o przekazaniu tego życia oraz o znaczeniu owego wydarzenia dla człowieka. Odnosząc się do Jezusa, napisał: *„lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.”* (Flp 2:7-8).

Przybranie ciała – postaci ludzkiej – było jedynie pierwszym krokiem w ostatecznym zamierzeniu Ojca Niebieskiego odnośnie Syna. Pan Jezus, stawszy się ciałem, miał oddać na śmierć życie doskonałego człowieka za życie świata. Jak wielką miłość miał dla upadłych i umierających stworzeń. Już jako dziecko Pan Jezus rozumiał powód, dlaczego urodził się na ziemi, oraz jaki jest tego ostateczny cel. O tym świadczą słowa, jakie wypowiedział w wieku dwunastu lat w świątyni. *„I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?”* (Łuk. 2:49).

GŁOS APROBATY

Pan Jezus w wieku trzydziestu lat przyszedł do Jana Chrzciciela nad rzekę Jordan, aby dać się ochrzcić. Do tego czasu Ojciec Niebieski rozmawiał z nim bezpośrednio – Pan Jezus miał pewność bliskiej relacji z Ojcem (Mt 3:16-17). Między Ojcem a Synem zawsze była bliska społeczność, o czym dowiadujemy się z samych słów Mistrza, które później wypowiedział. *„A jamci wiedział, że mię zawsze wysłuchiwasz; alem to rzekł dla ludu wokoło stojącego, aby wierzyli, żeś ty mię posłał.”* (Jan 11:42).

LEKCJE Z PRZESZŁOŚCI

Człowiek Jezus nie znajdował się na poziomie duchowego życia jak *Logos*, który miał udział we wspaniałym dziele stwarzania, a jego możliwości pojmowania myśli Ojca były ograniczone przez ludzki umysł. Został złożony w ofierze; sposób, w jaki to zdarzenie musiało wpłynąć na Ojca Niebieskiego, ukazuje historia Abrahama, który otrzymał rozkaz oddania swego ukochanego syna Izaaka na ofiarę Panu.

Podróż do ziemi Moria, gdzie Izaak miał być złożony w ofierze, zajęła Abrahamowi i Izaakowi trzy dni. Z zapisu biblijnego czytamy: *„I rzekł: Weź syna swego, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, i udaj się do kraju Moria, i złoż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, o której ci powiem.”* (1 Moj 22:2). Wiele setek lat później wypełnienie tej obrazowej sceny dokonało się, gdy Ojciec Niebieski i Jego Syn Jezus szli razem w kierunku wzgórza Kalwarii, gdzie Pan Jezus dobrowolnie oddał siebie w ofierze za grzechy świata.

Pan Jezus bez wątplenia zdawał sobie sprawę, że ma umrzeć, ale nie znał szczegółów, które miały nastąpić, dopóki nie znalazł się w Getsemane. Ojciec Niebieski jednak je znał, a ofiarując w akcie miłości swój niewymowny dar, z jakże ciężkim sercem musiał patrzeć na mękę, jaką przechodził Jego Syn. Szczegóły wskazywały na wielkie cierpienia – Ojciec wiedział, że mają przyjść na umiłowanego Syna do takiego stopnia, że będzie on wołał do Niego. Z zapisu czytamy: *„Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił: Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.”* (Mat.26:39).

W obrazie, Izaak nie przeciwstawiał się swemu ojcu – zgodził się aby być złożonym na ołtarzu i zostać ofiarowanym; podobnie było z Jezusem, gdy prowadzono go pod krzyż na ukrzyżowanie. Chodząc ze swym Ojcem przez trzy i pół roku ziemskiej działalności, główną troską Pana Jezusa była wierność przy wypełnianiu woli Ojca. Był świadomy, że Ojciec jest zawsze przy nim (Jan 11:42). Ta społeczność Ojca i Syna była wielokrotnie ukazana w okresie, kiedy nasz Pan był na ziemi.

Pan Bóg w pełni rozumiał do czego potrzebny jest bolesny i haniebny koniec Pana Jezusa na wzgórzu Kalwaria – tam, gdzie kończyła się podróż.

Tylko On wiedział, że umiłowany Syn przy końcu swej działalności będzie wypróbowany w najwyższym stopniu. „*A około dziewiątej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?*” (Mat. 27:46).

DOBROWOLNA OFIARA

W liście do braci Hebrajczyków Apostoł Paweł odniósł się do proroctwa, które mówiło o Panu Jezusie i jego gotowości w pełnieniu woli Ojca. „*Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi [Ps. 40:8]. ... Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją.*” (Hebr 10:7,9).

Pan Jezus zawsze szukał woli Ojca i pokornie się jej poddawał, co możemy zauważyć w jego słowach. „*A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba.*” (Jan 8:29). Posłuszeństwo zasługuje jednak na nagrodę i błogosławieństwo, nie hańbę i cierpienie. Nawet Ojciec musiał odczuwać ból, widząc jak Syn cierpi i wiedząc, że na nim spoczywa cała niegodziwość rodzaju ludzkiego, aby w jego przyszłym Królestwie została w końcu usunięta spoczywająca na ludziach kara śmierci.

Gdy nasz Pan przebywał przez czterdzieści dni na puszczy, bez wątpienia usłyszał, że ma umrzeć za grzechy świata. Później wyjaśnił uczniom, że wie, iż odda swe ciało za żywot świata (Jan 6:51). Pan Jezus poznawał Boski plan i swój udział w nim stopniowo. Przyznał uczniom pod koniec swej ziemskiej działalności, że nie nastał jeszcze czas, by rozumieć czasy i chwile, które Ojciec ustanowił (Dz.Ap. 1:7). Nie rozumiał w pełni rozmiaru cierpień, jakie miały nań spaść w związku ze zbliżającą się śmiercią, aż dopiero przy samym końcu. Każde doświadczenie, które przychodziło, było sprawdzianem posłuszeństwa wobec boskiej woli.

UCZĄC SIĘ POSŁUSZEŃSTWA

Getsemane było jedną z najcięższych prób, ponieważ nasz Pan wiedział, że ma za chwilę umrzeć. Wiedział, że napisano o nim „w zwoju księgi” i zgadza się, jak Izaak, dobrowolnie położyć siebie na ołtarzu. Nie przeczuwał jednak, że zostanie oskarżony o bluźnierstwo przeciwko Bogu, którego tak

drogo umiłował. Nie prosił, by mógł być uwolniony od śmierci jako Zbawca świata, ale wiernie wypełniał każdy szczegół przymierza ofiary. Nie znamy wszystkich szczegółów prób, które przechodził w ostatnich godzinach życia, wiemy, że był wystawiony na drwiny i szyderstwa, które wzmocniły prawdziwą wartość niewymownego daru. Z zapisu biblijnego czytamy: *„Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany; i chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał”* (Hebr. 5:7-8). Niewielu z tych, którzy przyglądali się zdarzeniu, zdawało sobie sprawę, że Pan Jezus współpracował z Ojcem Niebieskim, odmawiając ratunku dla siebie, aby zapewnić zbawienie dla wszystkich ludów ziemi.

Ostatnie słowa Zbawcy wyrażały zupełną ufność w Bogu oraz zupełne poddanie Jego woli. *„A Jezus, zawoławszy wielkim głosem, rzekł: Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego. I powiedziawszy to, skonał.”* (Łuk. 23:46-47).

BĄDŹMY WIERNYMI

Zasada Boskiej miłości, która objawiła się zarówno w samym darze, jak i sposobie jego okazania, jest przedstawiona w Słowie Bożym, jako jedyna właściwa siła napędowa naszego życia, jeśli chcemy być podobni do wzoru, jaki mamy wystawiony zarówno w naszym wspaniałym Ojcu, jak i jego Synu. Doceńmy niewymowny Dar Boży jeszcze bardziej i przyswójmy sobie głęboko myśl o pojednawczej krwi naszego drogiego Pana i Zbawcy, dostępnej dla jego wiernych naśladowców w czasie obecnego wieku Ewangelii oraz dla całej ludzkości pod rządami Chrystusa w przyszłym Królestwie.

W tym świątecznym okresie myślimy o najwspanialszym darze naszego kochającego Ojca Niebieskiego dla całej ludzkości – darze w postaci jego Syna. Niech te myśli u progu nowego roku wzbogacą nasze serca o jeszcze większą wdzięczność i oczekujemy nadejścia Królestwa, które będzie błogosławieństwem dla wszystkich narodów ziemi.